№ 293. w Czwartek dnia 15. Grudnia 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się czwartym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 20 sgr., dla zamiejscowych 2 Tal. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie z wyjątkiem poniedziałków wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii.

Prenumerata exempl. na papierze kancellaryjnym wynosi 15 śgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Dla wygody Szanownéj Publiczności tutejszéj będą także: Pan **G. Bielefeld** kupiec w starym rynku pod Nr. 87., Pan **Moritz Löwenthal** kupiec, plac Wilhelmowski Nr. 10., i Pan **Jakób Appel** kupiec, przy ulicy Wilhelmowskiéj Nr. 9., przyjmować prenumeratę na naszą gazetę i wydawać ją będą prenumeratorom wieczorem dnia poprzedzającego, o godzinie 6½.

Poznań, dnia 15. Grudnia 1853.

Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

Telegraficzne wiadomości.

Triest, 11. Grud. — Według triestskiéj gazety schronili się do Kataro Pero Petrovich i wielu czarnogórskich senatorów w skutek sprzysiężenia przeciw księciu Danilo, które sie nieudało.

Turyn, dnia 10. Grudnia. — Między Piemontem i Anglią przyszedł układ do skutku względem wymiany dezerterów marynarskich.

Madryt, 9. Grudnia — Dziś odbyło się głosowanie w senacie i pokazało się 69 głosów za, a 105 głosów przeciw ministerstwu. W skutek tego oczekują zamknięcia posiedzeń.

Paryż, 13. Grudnia. — Według telegraficznéj depeszy, z Madrytu zawieszono tam posiedzenia kortezów, bez ograniczenia czasu ich zwołania. — Siecle otrzymał ostrzeżenie.

Paryż, 12. Grudnia. — Dzisiajszy Monitor zamieszcza depeszę, według któréj potwierdza się wiadomość, iż trzynaście okrętów tureckich zostało rozbitych przez rosyjskiego wiceadmirała Nachimowa, który zdobył przystań pod Sinopą. — Przed rozpoczęciem giełdy stała 3 proc. renta 76 fr. 5 cent. Rozsiewane pogłoski żadnego nie wywarły wpływu na kursa, owszém 3 proc. renta podniosła się na 76 fr. 40 cent., ale nagle zaczęła potém spadać.

Berlin, 14. Grudnia. — Naj. Pan raczył nadać radzcy rejencyjnemu Bennek w Frankfucie nad Odrą tytuł tajnego radzcy rejencyjnego, tudzież przenieść dyrektora przy sądzie powiatowym Wieruszewskiego w Iserlohn, jako dyrektora do sądu powiatowego w Sangerhausen.

Berlin, 12. Grudnia. — Dowiadujemy się z pewnego źródła, mówi korespondent wrocławskiéj gazety, że król Jmość tajn. radzcę handlowego Karl i bankiera Normana wyniósł do szlachectwa. Już dawniéj od roku 1848 podobnie nadał król szlachectwa bankierowi Magnus, dyrektorowi Kloeden, radzcy spr. Keller, a nigdy o tém nie było urzędowego obwieszczenia, jak to dawniéj bywało, domyśla się więc rzeczony korespondent, iż to się dzieje dla uniknienia dilematu z konstytucyą, w któréj wszystkie przywileje stanów są zniesione.

— Pruska korespondencya pisze o nocie korespondecyi wiedeńskiéj co następuje:

Jeżli dobrze jesteśmy zainformowani, odejdą w tych dniach do Konstantynopola propozycye, przywrócenie pokoju między Rozyą i portą na celu mające, a które jeżeli tylko wszystkie pozory nie mylą, mają przynajmniéj to prawdopodobieństwo za sobą, że ich szczęśliwszy czeka wypadek aniżeli wszystkie usiłowania pojednawcze, jakie przed rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich czyniono. Stósownie do tego cośmy się dowiedzieli, przyjęto na konferencyi reprezentantów czterech mocarstw: Prus, Austryi, Anglii i Francyi w Wiedniu, za wspólném porozumieniem się notę, która z Wiednia wprost do tureckiego ministra spraw zagranicznych Reszyda baszy wysłaną została. Reprezentanci czterech mocarstw otrzymali byli o ile nam wiadomo polecenie, aby w wystósowanéj do tureckiego gabinetu nocie oświadczyć, że ich rządy z uczuciem głębokiego żalu widzą rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich między Rosyą a portą i bardzo żywo sobie życzą, aby przez wdanie się pojednawcze między prowadzące wojnę mocarstwa, przeszkodzić dalszemu krwi rozlewowi i zakończyć taki stan rzeczy, który europejskiemu pokojowi prawdziwie zagraża. Skoro Rosya dała zapewnienie, że do traktowania nakłania się, a pełnomocni ministrowie czterech mocarstw podpisujący notę niewątpią ani chwili, że porta takim samym przejęta jest duchem, żądają zatém w imieniu swych rządów aby zawiadomionemi byli o warunkach, pod jakiemi rząd ottomański przystanie na negocyacye względem układów o pokój.

Komu nie są dostatecznie znajome formy przy dyplomatycznych negocyacyach używane, temu dokument ten może się łatwo na pierwszy rzut oka małoznaczącym wydawać, gdy rzeczywiście oprócz ogólnych zapewnień żalu z powodu wybuchnięcia wojny i wynurzenia życzenia aby pokój przywróconym został, nie zawiera on nic więcéj oprócz prostego zapytania. Przypatrując mu się jednak bliżéj spostrzedz łatwo, że wielkiéj wartości ziarno ukryte jest w nic nieznaczącéj łupinie. A naprzód dokument ten wielkiéj jest wagi już z téj okoliczności, że jest wspólném wyrażeniem sposobu myślenia tych czterech mocarstw, które o ile bezsprzecznie największy mają interes w zachowaniu pokoju, tak również i z powodu przyjacielskich *stosunków z obydwiema w wojnie będącemi stronami*, w najkorzystniejszém są położeniu do uzyskania przystępu propozycyom jakie w kierunku przywrócenia i utrzymania pokoju uczynią. Niemniéj jest ważném, że w nocie, do pytania łączy się także oznajmienie, iż Rosya oświadczyła się co dopiero z gotowością do wejścia w negocyacye. Mamy także powody do przypuszczenia że pełnomocnicy czterech mocarstw w Konstantynopolu otrzymali instrukcye, aby użyli całéj przewagi swego wpływu i nakłonili portę do takich kroków, jakieby w bieżących okolicznościach najstósowniejszemi się wydawały, do sprowadzenia pojednania i pokoju. Nie jest zaś rzeczą, którąby przypuścić można, aby porta rady udzielone przez 4ry mocarstwa bezwarunkowo odepchnąć miała. Największe do prawdy podobieństwo przemawia zatém, iż porta oświadczy się być gotową odpowiedzieć na oczekiwania mocarstw co do jéj pojednawczego sposobu myślenia, i niemniéj gotową do zawarcia pokoju, jak dalece ten pod warunkami godności jéj odpowiedniemi do skutku przyjść może. Wszystko więc mieści się w tém, jakiego te rodzaju będą warunki, które się zdają odpowiednie porcie, jéj godności i interesom. W tém mieszczą się bezwątpienia wielkie trudności, nieuważamy jednak żadną miarą trudności tych za nieprzezwnciężone, skoro Rosya po kilkakroć oświadczyła, że niedomaga się ani takich praw, ani nowych koncesyi któreby zwierzchnictwo sułtana naruszały. Wielka trudność, co rzadko, zostaje już przez to samo usuniętą, że kroki nieprzyjacielskie nastąpiły. Wiadomo, że poprzednie negocyacye rozbiły się głównie o te przeszkody, jakie stawiały właśnie niektóre wyrażenia noty, któréj przyjęcia Rosya od porty zażądała. Obecnie sprawa toczyć się będzie nie o wystawienie dyplomatycznéj noty, lecz o ułożenie traktatu pokoju, który już dla swojéj prostéj i zwyczajnéj formy niektóre z wspomnianych trudności usunąćby winien.

O ile porta przyjmie rady mocarstw, spodziewać się można, iż oświadczy się, że jest gotową na podstawie dawniéj uczynionych propozycyi bezpośrednio z Rosyą zawiązać negocyacye. W takim razie o ileby Rosya tę samą okazała gotowość, pełnomocnicy z obu stron zamianowani zjechaliby się w jakiém miejscu neutralnego kraju, dla porozumienia się względem warunków traktatu pokoju, a to zaś staćby się mogło w najkorzystniejszy sposób dla wspólnego zbliżenia się, w takich konferencyach, w którychby pośredniczące mocarstwa Prusy, Austrya, Anglia i Francya także reprezentowane były. Miało także zostać wyrażone życzenie ze strony pośredniczących mocarstw, aby jednocześnie z otwarciem negocyacyi nastąpić mogło zawieszenie broni według warunków oznaczonych przez strony prowadzące wojnę, na które obie strony tém łatwiéj przystaćby mogły, iż późna pora roku w Azyi i w Europie większym wojennym operacyom niezwyciężone już i tak sama z siebie stawia zapory

Rossya.

Augsburgska powszechna gazeta znana ze swych sympatyi rosyjskich tak tłumaczy niepowodzenia rosyjskie: Petersburg 30. Listopada: przed kilku dniami przywieziono tu sekretarza księcia Gorczakowa, Polaka nazwiskiem Radzewicza i wtrącono go do kazemat fortecy. Obwiniają go, że Omerowi baszy wydał plany operacyjne rosyjskie. Coś po-

dobnego opowiadają sobie o innym Polaku, który służy w sztabie jeneralnym. Głoszą także, że jeden polski lekarz przeszedł do Turków. Pojedyncze takie przypadki, mówi sprawiedliwa augsburgska powszechna gazeta, nic niedowodzą przeciw całemu narodowi, ale bardzo szkodzą Polakom w służbie rosyjskiéj. Książe Gorczaków zrazu chciał Radzewicza kazać rozstrzelać, ale po krótkiem namyśle, odesłał go do nas. Być może, że odkryjemy tu innych korespondentów. Księcia Gorczakowa nie łatwe jest stanowisko w téj chwili. Niepowodzenia na początku téj kampanii dadzą się wytłumaczyć w części tą korespondencyą Radzewicza z Omerem baszą. Cesarz niekontent z tylu ofiar bezpożytecznych. Jenerał Dannenberg zmusił wprawdzie w 6000 swoich, 23,000 Turków do odwrotu, ale po to, aby ustąpić z stanowiska, na którem utrzymać się niemożna. Dziwna rzecz, opowiadano tu, że Bukarest spalili Turcy. Według innych pogłosek, Rosyanie mieli w odwrocie swym zatarasować drogi trzeciemu korpusowi, tak że ten naprzód postąpić niemógł. Śmie szym tym pogłoskom wprawdzie niewierzono, ale dowodzą, że i tu znajdują się głowy pełne wynalazków. Książe Gorczaków podobno często jest nieprzytomnym, ale ma sławę pierwszego taktyka. Naprzód chciano dowództwo oddać naczelne jenerałowi Lüdersowi, któremu ufa żołnierz rosyjski, który odniósł zwycięstwo nad Bemem, ale przez to obrażonoby starszego jenerała Ostena Sackena. Przedstawiono Rüdigera, ale cesarz życzył sobie mieć na początek kampanii, prawdziwie rosyjskie nazwisko na czele armii i dla tego wybrano Gorczakowa. Opowiadają sobie, że książe Woronców doniósł tu, że w armii naddunajskiéj dzieją się wielkie przeniewierstwa w komisyi prowianckiéj i że żołnierze bardzo lichą strawę dostają. Natychmiast więc posłano z Petersburga starego jednego adjutanta skrzydłowego, aby śledztwo wyprowadził. Pokazało się wszystko w jak najlepszym porządku, a księciu Woroncowi przesłano list cierpki. Książe Woronców przecie obsławał przy swoich twierdzeniach, Wysłano więc drugiego adjutanta skrzydłowego i ten dopiero przekonał się o prawdzie twierdzeń księcia Woroncowa. Podobno książe Woroncow jest ciężko chory i ma go zastąpić książe Menżyków. Tak znalazła nareszcie gazeta augsburgska klucz do niepowodzeń rosyjskich. Wszędzie jéj podobnie jak Timesowi przy dezercyi majtków wchodzą w drogę Polacy.

Stan rzeczy na Kaukazie w ostatnich latach jest taki, iż w kraju na zachód wąwozu Dariel, czyli w kraju właściwych Czerkiesów, panował w ogóle pokój, a system nieustających razzia, zaprowadzony osobliwie przez jenerała Sassa, zarzucony przez księcia Woroncowa, który był tego zdania, iż utrzymanie ciągłego ducha zemsty, tudzież ofiary i wysilenia wojny nie zdołają być wynagrodzone jéj korzyściami, i że spokojny ruch komunikacyi daleko jest właściwszy,| aby ułaskawić powoli Czerkiesów i skłonić do uznania zwierzchnictwa Rosyi. Zdanie księcia Woroncowa licznych znalazło przeciwników pomiędzy Rosyanami; trudno zdała stojącym rozstrzygać kto ma słusznie, skutki jednak wykazały dotychczas trafność postępowania namiestnika kaukazkiego, jak skoro przez czas jego rządów, panuje w ogóle pokój na zachodniéj spadzistości gór kaukazkich. Inaczéj się rzecz ma na wschodniéj ich stronie. Kiedy pokolenia zachodnie, jakiemi są Adychowie, Szapsuchowie, Abchazowie, Ubychowie itd., zaledwie z imienia są muzułmanami, między pokoleniami wschodniemi, mianowicie Lezgami panuje fanatyzm. Tu system księcia Woroncowa nie dał się zastósować, a walka trwa z tą samą zaciętością jak przed dwudziestą i więcéj laty, kiedy Bestużew pod imieniem Marlinskiego opisywał walkę przeciw Kasi Mullach. Rosya posiada tutaj linię Tereku i Małki i jest panią morza, a nawet w góry znacznie się już wdarła; południowy spadek gor kaukazkich jest w jéj ręku, jak niemniéj wąwoz Darielu. Czeczeńcy i Lezgowie ze wszech stron są otoczeni, i w ostatnich dwudziestu latach dosyć dużo ziemi stracili. Wszakże korzyści te okupiła Rosya wielkiemi ofiarami i wielu nawet utrzymuje, że 100,000 żołnierza, które Rosya zwykle w Kaukazie trzyma, odnawiane bywają co lat cztery tak, iżby w przecięciu 25,000 rocznie z nich zginęło. Początek téj wojny prawie jest nieznany, mówią tylko, iż pokolenia te spokojnie się zachowywały za czasów Jermołowa, lecz prześladowanie religijne przywiodło je do powstania, które odtąd coraz zaciętszém się staje. Wyprawie Szamila, podanéj przez niektóre dzienniki na zasadzie doniesień konstantynopolitańskich nie można dawać wiary, już dla tego samego, iż ani Kasi Mullah ani Szamil w długim przeciągu wojennych swoich usiłowań nigdy się nie zapuszczali daleko, a ostatni, kiedy w r. 1846 zapuścił się podobno we 20,000 jeźdźców po za Małkę i Terek aż w kraj Kabardyńców, wrócił natychmiast nie będąc nawet przez Rosyan do odwrotu zmuszonym, bo się obawiał, żeby go nie odcięto. Tak jak rzeczy stoją, opór Szamila polega nie tyle na masie Czeczeńców i Lezgów, ile osobliwie na małéj liczbie sfanatyzowanych stronników jego nawykłych do wojny i rabunku, przyczem nie można lekceważyć górskiego charakteru narodu.

Francya.

Paryż, d. 10. Grudnia. — Monitor donosi, że cesarz przyjmował posła rosyjskiego na prywatnéj audyencyi, który mu doręczył pismo cara, donoszące o narodzeniu się córki wielkiemu księciu, następcy tronu.

Cesarz z cesarzową byli wczoraj w komicznéj operze.

Cesarz ma zamiar zamianować nowych senatorów czterech. Na listach figurują różne ich nazwiska, ale na wszystkich jest zamieszczony pan Dupin.

— Pan Bourqueney poseł francuzki w Wiedniu ma otrzymać nagrodę za usługi i zręczność dyplomatyczną oprócz posunięcia na wyższy stopień, order legii honorowéj, kosztowną tabakierkę i portrety cesarza i cesarzowéj malowane przez Winterhaltera.

— Okręt liniowy Napoleon przybył z Konstantynopola do Tulonu w dniu 6. Grudnia.

— Dziś przestały iść w górę papiery publiczne ponieważ na giełdzie zaczynają znów powątpiewać o zgodzie mocarstw wielkich, reprezentantowanych na konferencyach wiedeńskich, które kojarzyć mają pokój nie tylko między Turcyą a Rosyą, ale jeszcze całego świata. Szczególniéj nie podobało się naszym spekulantom, że wiedeńska giełda zamiast pójść za przykładem paryzkiéj, to przeciwnie okazuje niezaufanie, kiedy na niéj zamiast się podnieść, spadają papiery. Widać, że nie ze zbytecznego zaufania do pokoju. Powiadzieliśmy już razy kilka, że panowie z giełd, nie są bystrego politycznego pojęcia, i że z dnia na dzień żyją wedle wiatru chwilowego. Dziś przeto wiele rozmawiano o artykule zamieszczonym w Monitorze z dzien. Morning Post, w którym wyraźnie stoi powiedziane, że nowe układy do niczego nie poprowadzą i że daleko gorszych wypadków należy się obawiać, niż wszystkie poprzedzające, którekolwiek burzyły Europę.

— Wczoraj znów kilka osób aresztowano, które dla braku dowodów wypuszczono na wolność. Tak między innymi uwięziono redaktora Revue Independante pana François.

Anglia.

Londyn, 8. Grudnia. — Charles Ronalds prostuje w liście przesłanym do Timesa jego podania wczorajsze o dezercyi sześciu majtków rosyjskich. Oświadcza, że sądownie może dowieść, iż majtków do dezercyi nikt nienamawiał. Przeto czystem jest kłamstwem, co rozpowiedział, że wychodzcy polscy namówili ich do dezercyi. Majtkowie rosyjscy tak nędznie wyglądają w Portsmouth, a tak zwany chleb, który ich żywią, tak jest dziwnym konglomeratem, iż trudno sobie wystawić, że więcéj już majtków rosyjskich nieucieklo z łatanych okrętów. Pałkowano ich zaś nie na rosyjskim okręcie, jak donosi Times, ale na okręcie angielskim wojennym »Victorious.« Na okręcie przeto angielskim wojennym habeas corpus powinien był obowięzywać. Któryż znalazłby się prawnik Anglii, któryby temu zaprzeczył? Nakoniec dokument tak święty w obec prawa, niewypadł z okrętu »Victoriousa, jak podaje Times, ale go porucznik rosyjski wyrzucił poza pokład angielskiego okrętu.

Londyn, d. 9. Grudnia. — Morning Herald zapytuje, na co się przyda konferencya wiedeńska. Jeżeli z góry zażąda od Rosyi, aby ustąpiła z księstw naddunajskich, natenczas uwierzy w szczerość mocarstw wielkich. Może zaprojektowała konferencya, mówi Herald rozstawionemi czcionkami, albo chce zaprojektować, aby Turcy przystali na koncessyą jaką, za wyjście Rosyan z księstw naddunajskich? Prosimy każdego Anglika, niech się zastanowi nad tém pytaniem. Jeżeli takiego niezałożyła planu konferencya, jakież inne ma mieć znaczenie układanie się? Turcya niedopuściła się żadnéj krzywdy, niezłamała żadnego traktatu, nieobraziła żadnego prawa. Jest po prostu ofiarą uciśnioną. W imie zdrowego rozsądku, cóż może uczynić trzeci innego, jak radzić napadającemu, aby niesłuszność naprawił? Jeżeli Europa Turcyą skłoni do najmniejszéj koncessyi, natenczas siebie poniży i zbezcześci, bo nada sankcyą napaści. Narody które tak radzą..........

— Telegrafy elektryczne zaprowadzono teraz między Londynem a królewską rezydencyą w Osborne na wyspie Wight.

Austrya.

Wiedeń, 10. Grudnia. — Ponieważ na teatrze wojny nad Dunajem nic nowego nie zaszło, przeto rozmowy toczą się o sprawach serbskich. W tych dniach sprowadzono tu aresztowanego w Zagrzebiu (Agramie) znanego drukarza i redaktora Ludwika Gaja; uwięzienie jego zdumiało wielce bawiących tu Słowian południowych. Dr. Ludwik Gaj należy do znakomitych mężów między Słowianami południowymi, nietylko na polu literatury i dziennikarstwa, ale jeszcze ruchliwéj agitacyi. Przed marcowemi wypadkami podżegał Gaj południowych Słowian do nienawiści Madziarów. W Marcu przybył na czele kroackiéj deputacyi do Wiednia, gdzie w auli osobliwszą miał przemowę do studentów. W owym czasie otrzymał tytuł cesarsko królewskiego radzcy. Naprzeciw odrębnym planom Węgrów, którzy szukali oderwania się od Austryi, założył skuteczną agitacyą nietylko w południowych krajach słowiańskich pod panowaniem Austryi zostających, ale i w turecko słowiańskich. On też przywiódł do skutku wysłanie deputacyi słowiańskich krajów południowych na kongres Słowian w Pradze. Studenci zagrzebscy wybrali go równocześnie na deputowanego do sejmu kroackiego. Tyle o jego działaniu publicznem. Już w roku 1849 głoszono o nim że należał do tajnego związku, który ułożył ze znanym byłym księciem, (Miłoszem?). Pogłosce téj wielu wierzyło, ale nie potwierdziła się, bo czujna Austrya, już dawnoby swego radzcę do kazemat zatasczczyła. Sekretarz byłego księcia Miłosza przybył tu w celu zapobieżenia téj pogłosce j przed kilku tygodniami założył w téj mierze protestacyą po dziennikach tutajszych. Agitacya przecie Ludwika Gaja zapewne dosyć się rozszerzyła w Serbii, kiedy rząd austryacki tak krzyczącego chwycił się środka, zwłaszcza w te czasy, kiedy wszystkich oczy są obrócone na kraje południowe słowiańskie a w szczególności na małą Serbią.

Wczoraj została sprowadzoną koleją północną druga lokomotywa, przeznaczona na Semmering.

Księstwa naddunajskie.

Z nad granicy serbskiéj, 29. Listopada. — Rosyjski konsul Muchin napisał po przesiedleniu się z Belgradu do Semlina obszerne sprawozdanie do Petersburga o stanie Serbii. W tém piśmie powiada, że książe Serbii Aleksander, chociaż oświadczył się za ścisłą neutralnością, jednak w duszy czuje przychylność do sułtana. Książe to Aleksander wyżgał przez Izeta baszę konsula rosyjskiego z Belgradu, aby niemiał świadka rosyjskiego na miejscu swéj tajnéj polityki. Nie ulega żadnemu powątpiewaniu, mówi augsburgska powszechna gazeta, znana jako organ rosyjski, że książe panujący w Serbii nie posiada w tym stopniu przywiązania ludu serbskiego, jak o tem rozumują w Europie. Serbowie albowiem są zaciętymi nieprzyjaciołmi Turków, gdy tymczasem książe Aleksander podziela przychylność ku Turkom W Kruszewie odbyło się na dniu 23. b. m. zgromadzenie starszych narodu, gdzie naradzano się nad środkami, jak zabezpieczyć się przeciw niespodziewanéj napaści. Zarazem postanowiono czujne mieć oko nad postępowaniem księcia, aby żadnego kroku nieuczynił ze szkodą narodu serbskiego. Nie obyło się na tém zgromadzeniu bez orzeczeń przychylnych księciu Mikołajowi

Obrenowiczowi, który nie z przypadku przybył na granicę księstwa serbskiego.

Z Serbii donosi agramska gazeta pod d. 7.: w téj chwili dowiadujemy się o odjeździe księcia Serbii z Belgradu do Topoli i Kragujewaczu. Ponieważ książe niezwykł w Grudniu używać świeżego powietrza na wsi, przeto przypominamy sobie ową okoliczność, że wiele razy książe był w kłopocie o swe bezpieczeństwo, zawsze wyjeżdżał do owych okolic.

Turcya.

Z Azyi mamy buletyn turecki. Według niego jenerał brygady Ali basza i pułkownik Hassan ruszyli w d. 9. Listop. przeciw fortecy Akiska. Rosyanie uczynili wycieczkę, ale ich pobito. Cofnęli się więc do téj fortecy, a Turcy przepędzili noc pod tą fortecą. — Trzy bataliony rosyjskie wyruszyły z Akiski w 40 armat i 1500 kawaleryi do Badlech, gdzie przyszło do rozprawy pomiędzy Rosyanami i Izetem bejem i Achmetem agą. Bitwa była żwawa. Rosyan poległo 300. Rosyanie ujrzeli się zmuszonymi powrócić do Akiski, któréj mieszkańcy zamknęli przed nimi bramy i do nich strzelali. Rozpoczęła się więc walka z mieszkańcami. Rosyanie wzięli zakładników z najbogatszych rodzin, a jednemu z nich ucięli głowę, ponieważ 4 Rosyan zastrzelił.

— Z Wołoszczyzny mamy wiadomości z 1go Grudnia. — Nic nowego nie zaszło nad Dunajem. Za kilka dni przekonamy się czy Turcy zaczną działać lub nie podzas panującéj zimy. Kalafat tak uzbroili Turcy, że może wytrzymać oblężenie. Urządzenie obozu każe się domyślać że Turcy przepędzą zimę w szańcach. Równie Rosyanie nieruszają się z swych stanowisk. Z Multan piszą pod d. 5. Grudnia, że pan Budberg namiestnik czyli jak nominacya opiewa nadzwyczajny pełnomocny komisarz w księstwach naddunajskich przybył w dniu 30. Listop. do Jass i stanął w pałacu Rosnowana. Pan Budberg jest jenerałem-porucznikiem w armii rossyjskiéj. Dnia 4. Grudnia wyjechał z Giersem konsulem rosyjskiem dotychczasowym w Jassach do Bukarestu. Książe Urusow mianowanym został wice-prezesem multańskim. Mówią, że wojsko multańsko wołoskie ma zostać reorganizowane i powiększone nowym naborem, widać że na rzecz rosyjską, kiedy dowódzcą jego będzie rosyjski pułkownik.

— Po miastach tureckich rozwieszają teraz chorągwie zielone na wojnę świętą, które na początku kampanii były zakazane, ale ludność turecka tego żąda, a odmówić jéj teraz niepodobna.

Konstantynopol, d. 28. Listopada. — W niemałym znajduje się teraz gabinet nasz kłopocie, bo Redcliffe i Baraguay d'Hilliers radzą porcie zawrzyć pokój. Co nastąpi trudno zgadnąć.

— Fortecę Akiskę wzięli Turcy szturmem i Erywanowi zagrażają. Widać teraz że Selim basza ma zamiar Rosyan odciąć tak od morza Czarnego, jakoteż ze strony lądu, a przez zdobycie prowincyi rosyjskich na północ od Persyi położonych, prawe swe skrzydło połączyć z zastępami Szamyla.

Ulemowie upowszechniają teraz następujące proroctwo pomiędzy ludem tureckim: W roku 1270. Hegiry przyjdzie do wojny, w któréj zwyciężycie i bogate łupy zdobędziecie. Trzy lata potrwa ta wojna, ale późniéj powstanie nowa potęga na zachodzie, i pójdzie was ucisnąć, wówczas stójcie i upadajcie jako jeden mąż, wy reszta cofnijcie się do miasta świętego Damaszku, gdzie późniejszy prorok was powiedzie i dopomoże wam zdobyć resztę świata.

Wiedeń, d. 11. Grudnia. — W głównéj kwaterze rosyjski znajduje się austryacki major Thon z głównego sztabu, który o wypadkach nad Dunajem ma przesyłać wiadomości telegrafem do Wiednia.

Grecya.

Ateny, d. 24. Listopada. — Od czasu wojen greckich za wolność i swobody swego kraju, nie było takiego wzburzenia umysłów w Grecyi całéj, jak teraz. Sypią się zewsząd adressy do króla, aby wydał wojnę porcie. Głównie Fanarioci, na których czele stoi Tesalczyk Paikos, organizują w Tesalii i Epirze powstanie potajemnie, które wybuchnie, skoro Grecy ich wesprzeć postanowią. Rząd atoli zachowuje się biernie w obec tych zabiegów. W Konstantynopolu dobrze wiedzą o tych zabiegach i dla tego rząd turecki ściąga na granicy greckiéj dwa korpusa po 12,000. Jeden korpus stać będzie pod Sadaczem w Tesalii pod dowództwem Saida baszy, drugi pod Artą w Epirze pod dowództwem syna baszy Janiny W obec tych manifestacyi wojennych, porta nie mogła pozostać świadkiem bezczynnym i już wystawiła silny korpus tuż przy granicy, jak powiadają dla poskromienia rabusiów, którzy w tych okolicach popełniają morderstwa i rabunki.

Kronika miejscowa.

Pleszew, d. 10. Grudnia. — Radosna niespodzianka spotkała wczoraj sieroty nasze. — Z dziatek szkólnych odebrało 24 chłopców i 26 dziewcząt biednych, zupełny ubiór zimowy. — Ulżeniu swéj niedoli zawdzięczają staraniu towarzystwa dam katolickich, które ze składek dobrowolnych i z loteryi fantowéj znaczne zebrały zasoby na rzecz biednych dzieci szkólnych. — Jakkolwiek wszystkie panie, do tego dobroczynnego gronka należące, gorliwie się starają o pomnożenie funduszów; to przecie szczególniejszą odznacza się gorliwością na czele dyrekcyi zostająca p. rektorowa Rother, panna Józefa Rokossowska, utrzymująca kassę, jakoteż p. Koczwara, naucz. przem. za któréj jedynie staraniem ubiory dla dziewcząt poszyte zostały. Duchowieństwo sąsiedzkie jakoteż niektóre obywatelki ziemskie ochoczą niosły pomoc. Znacznemi zasobami zasilił fundusze towarzystwa p. hr. Działyński, p. szamb. Taczanowski, ksiądz Siwicki i ksiądz Wrzesiński, z dek. pleszewskiego.

Ktokolwiek zważy opłakane skutki, jakie sprowadza na całe społeczeństwo ludzkie zaniedbanie młodzieży szkólnéj, która pozbawiona będąc wszelkiéj poręki, zawczasu kształci się na żebraków i włóczęgów; chętnie uwielbi szczytne dążności towarzystwa rzeczonego oraz litościwych dawców. *X. B.*

Przybyli do Poznania dnia 14. Grudnia.

BAZAR: br. Bninski z Pamiątkowa; Bardzinski z Kr. Polskiego; Błociszewski z Przeclawia: Szczaniecki z Boguszyna; Piwnicki z Lubostronia.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Trzebinski i Morawski z Karniszewa; Rudnicki z Pucorowa; Haza-Radlitz z Lewic; Crona z Stralsundu; Obermayer z Fürth; Wester z Berlina.

HOTEL BAWARSKI: Burghard z Węglewa; Szenic z Trzcielina; Skarzyński z Sokołowa; Szwantowska i Kramarkiewicz z Torunia.

POD CZARNYM ORŁEM: Zgoralewicz i Reich z Luszkowa; Lesser z Markowic; Wągrowiecki z Szczytnik; Smitkowski z Borowa; Przyłuski z Kokoczyna.

HOTEL DREZDENSKI: hr. Skórzewski z Czerniejewa; Sperling z Kikowa; Tempelhoff z Skórzewa; Obiezierski z Drzeczkowa; Grabowski z Koninka; Kurnatowski z Pożarowa; Tempelhoff z Dombrówki; Stockmann z Wrocławia; Theinert z Kościana; Heyne i Reiche z Berlina.

HOTEL DU NORD: hr. Szółdrski z Skrzynek; Bergemann z Żernik.

HOTEL PARYSKI: Suchorzewski z Tarnowy; Chłapowski z Bagrowa; Jasiński z Witakowic; Jffland z Chlebowa; Dobrzycka z Bąblina; Biegańska z Potulic; Rude z Suchorowa; Katt z Gostynia; Szymkiewicz z Makronosa; Chełmski z Wąsowa.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Ciecielski z Sosnowka; Skórzewska z Nekli.

POD WIELKIM DĘBEM: Drzyński z Nochowa; Kaźmierski z Sudlimowa.

HOTEL WIEDENSKI: Raczyńska z Orli.

HOTEL BERLINSKI: Milewski z Keyni; Leonhardi z Skarboszewa; Sperling z Grzybowa.

POD KORONĄ: Eiswald, Büttner i Lingott z Międzyrzecza; Joseph z Wronek, Goldschmidt z Buku.

OBWIESZCZENIE.

Kolekta zarządzona w celu zakupienia i taniego odstąpienia kartofli dla mieszkańców biednych tutejszego miasta pociągnęła wprawdzie dotychczas w ogóle zadowolniający skutek, i podpisany komitet znajduje się w możności do zakupienia stósownéj dosyć znacznéj ilości kartofli przystąpić; — braknie jednak w tym momencie jeszcze znaczna gotówka, aby przedsięwzięciu taką obszerność nadać, jaką istotna potrzeba wymagająca większéj części ludności tutejszéj koniecznie życzącém się staje.

Ażeby więc cel ten prędzéj osięgnąć, ma być rozpoczęta kolekta pilnie kontynuowaną i zanosi się niniejszém do wszystkich szanownych obywateli miasta tutejszego i okolicy, która w naszém tak pożytecznem przedsięwzięciu dotychczas żadnego udziału nie miała, prośba o poczynienie ile możności wysokich składek dobroczynnych, nadmieniając równoczesnie, że oprócz zbieraczy kolekty, także Pan Baarth, Radzca kommissyjny i Pan Rosenstiel, właściciel drukarni tu w miejscu, do przyjmowania składek się ofiarowali, i że po ukończonéj kolekcie nazwiska szanownych dawców jako też i podznaczona ilość przez tutajsze pisma lokalne do publicznéj wiadomości podane być mają. — Przytém możnaby przedsięwzięcie nasze w sposób korzystniejszy popierać; gdyby ci panowie procederownicy, a osobliwie kupcy, destylatorowie, aptekarze, cukiernicy, piekarze, u których zwyczajem jest, swoim kupującym na święta Bożego narodzenia i Nowego Roku odpowiednie podarunki udzielać, gotowość swą do nadesłania stósownéj gotówki w miarę i zamiast darów tych, okazać chcieli.

Wspaniałomyślność, jaka we wszystkich klassach tutejszéj ludności się oznajmia i w czasach uciemiężenia już tak kilkakrotnie w czynném zamiłowaniu bliźnych swych się okazała, daje się spodziewać uwzględnienia prośby niniejszéj.

Poznań, dnia 13. Grudnia 1853.

Komitet towarzystwa celem wystarania się tanich kartofli dla biednych mieszkańców.

Z polecenia
podp. *v. Hindenburg.*

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Syna po zmarłym na dniu 24. Października 1831. w Urbanowie, powiecie Chodzieżskim, obwodzie Bydgoskim, Jędrzeju Górskim, dzierzawcy wieczystym, Franciszka Górskiego, który się 30. Września 1809. r. w Zachodnich Prusach rodził, i który się na Wielka Noc 1831. od ojca swego oddalił i po krótkim pobycie w Ostrowie do Polski pójść miał, jako też niewiadomych tegoż sukcessorów, zapozywamy niniejszém: aby się najpóźniéj w terminie

na dzień 21. Czerwca 1854. r.

o godzinie 11. zrana w Sądzie tutejszym przed Wnym Sędzią powiatowym Wehrkamp wyznaczonym, osobiście lub piśmiennie zgłosili i o życiu swém i pobycie zawiadomili, inaczéj za zmarłych uznanemi będą i majątek ich wylegitymowanym sukcessorom wydanym zostanie.

Margonin, dnia 11. Czerwca 1853.

Król. Kommissya Sądowa.

PUBLICZNE OGŁOSZENIE.

W księdze hipoteczněj dóbr szlacheckich Pubianowo czyli Fabianowo są w Rubr. III. Nr. 13 480 Tal. 8 sgr. 3 fen. z procentem po 5 od sta od Sw. Jana 1831. z rewersu Rozalii owdowiałéj Ur. Przespolewskiéj z domu Ur. Trąpczyńskiéj z dnia 24. Czerwca 1831. pochodzącego, na mocy wyroku w sprawie sukcesorów Ur. Jakóba Osińskiego,

a mianowicie:

a. Kunegundy owdowiałéj Ur. Osińskiéj z domu Karwozieckiéj,
b. Balbiny owdowiałéj Ur. Bereżnickiej z domu Ur. Osińskiéj,
c. Józefy owdowiałéj Wyrzykowskiéj z domu Ur. Osińskiéj,
d. Maryanny i Mateusza małżonków Ur. Osińskich,
e. Ludwiki owdowiałéj Pudleskiéj z domu Ur. Osińskiéj,
f. Juliana Ur. Chmieleckiego,
g. Tekli Ur. Osińskiéj,
h. Erazma Ur. Osińskiego,

naprzeciw Rozalii owdowiałéj Ur. Przespolewskiéj z domu Ur. Trąpczyńskiéj zapadłego z dnia 27. Kwietnia 1835. z wszelkiemi kosztami sądowemi dla powoda ex decreto z d, 19. Listopada 1837. zahipotekowane.

Pozycya ta jest według twierdzenia posiedziciela gruntu zapłaconą, tymczasem dokładne kwity, jakoteż dokument nań wygotowany, składający się z rewersu z dnia 24. Czerwca 1831, i wygotowanie wyroków z dnia 12. Lipca 1833. i 27. Kwietnia 1835. oraz dokumentem hipotecznym z dnia 1. Marca 1838. nie mogą być dostawione.

Pozycya ta i dokument nań wygotowany wręcz, niniejszem się ogłasza i wierzyciele ich sukcessorowie, cessyonaryusze lub nareście ci, którzy w ich prawa wstąpili, zapozywają się celem udowodnienia swych pretensyj na termin

dnia 27. Stycznia 1854.

o godzinie 11stej przed Sędzią powiatowym Ur. Hantusch wyznaczony pod tém zagrożeniem, iż niestawający z pretensyami swemi do téj pozycyi i do rzeczonéj wsi szlacheckiéj prekludowani, i im wieczne milczenie nakazane, pozycya sama zaś za zdolną do wymazania uznaną zostanie.

Pleszew, dnia 2. Października 1853.

Król. Pruski Sąd powiatowy. Wydz. I.

WYWOŁANIE PUBLICZNE.

W depozycie podpisanego Sądu znajduje się Suma 9013 Tal. 1 Sgr. 5 Fen., pochodząca z masy konkursowéj po Księciu Antonim Sułkowskim, z któréj należy się:

1) Xaweremu Wężykowi w Mroczynie pod Kempnem, jedna czwarta część,
2) dzieciom po Andrzeju Wężyku:
   a. Józefie,
   b. Bonawenturze, } rodzeństwu
   c. Antoniemu, } Wężykom,
   razem jedna czwarta,
3) Konstancyi owdowiałéj Wężyk z domu Wężyk, również jedna czwarta,
4) Maryannie z Wężyków Zarembinéj, jedna czwarta część.

Nazwani właściciele, z wyjątkiem Antoniego Wężyka, w Królestwie polskiem umarli.

Sukcessorowie Antoniego Wężyka są znani, spadkobiercy zaś tych drugich są niewiadomi. Ostatni, albo inni następcy prawni cessyonaryusze z wyż nazwanych i w Królestwie Polskiem zmarłych właścicieli wzywają się przeto niniejszém, ażeby się przed albo najpóźniéj w terminie wyznaczonym na dzień 2. Maja 1854. r. przed południem o godzinie 11. przed Ur. Goedel, Sędzią powiatowym, w tutejszym lokalu sądowym w izbie pod Nr. 9. piśmiennie, albo osobiście, albo też przez pełnomocników w dostateczną plenipotencyą i informacyą opatrzonych, na których przedstawiamy Ur. Storcka i Ur. Stieblera obrońców prawa-u nas ustanowionych, zgłosili i dowody ku ich legitymacyi potrzebne złożyli, w przeciwnym bowiem razie nastąpi ich wykluczenie i wspomniona massa zgłaszającym się sukcessorom lub następcom prawnym, albo w braku takowych fiskusowi przysądzoną i do wolnego zarządu wydaną zostanie.

Leszno w Wielkiém Księstwie Poznańskiém, dnia 11. Czerwca 1853.

Król. Prusk. Sąd powiatowy. Wydz. I.

WEZWANIE PUBLICZNE.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu. Wydz. I. dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 31. Października 1853.

W księdze wieczystéj nieruchomości, obecnie do handlerza mlewu Jana Bogumiła Heth należącéj, w Poznaniu na starém mieście pod liczbą 193. położonéj, jest zaciągnioną w dziale III. pod Nr. 2. z zapisu dłużnego przedposiedziciela, złotnika Michała Paetzolda z dnia 16. Czerwca 1804 r. pretensya w ilości 500 Tal. dla wdowy Apollonii Potarzyńskiéj, mocą dekretu z dnia 6. Listopada 1805. r. a miał zginąć dokument w tym względzie wyręczony.

Na wniosek teraźniejszego właściciela gruntu zastawionego, któren twierdząc, iż pozycya ta niszczoną jest, wzywają się albowiem ci wszyscy, którzy to do pomienionéj summy, tudzież i do wystósowanego w tym względzie dokumentu, bądź to jako właściciele, spadkobiercy, cessyonaryusze, posiedziciele zastawni, lub w jaki inny kolwiek sposób uprawnieni pretensyą mieć mniemają, aby się najpóźniéj w terminie

dnia 22. Marca 1854.

przed południem o godzinie 10téj przed Sędzią powiatowym Strauch na sali naszéj sądowéj wyznaczonym, zgłosili, gdyż w razie przeciwnym z roszczeniem swém jako zapóźnieni oddalonymi będą, również dokument za nieważny się uzna, a sama pozycya zaś w księdze wieczystéj umazaną zostanie.

Nabożeństwo polskie, które się w przyszłą niedzielę dnia 18. b. m. i r. w kościele ś. Piotra odbydź miało, zostaje do dalszego odłożone.

Dozórkościelny.

Oryginalna Frankenfeldska owczarnia zarodowa w Skórzewie pod Poznaniem.

Sprzedaż baranów zacznie się dnia 1. Stycznia 1854.

Na dniu dzisiajszym odbywała się suchodzienna bractwa młynarskiego msza święta, a potém zgromadzili bracia się u kupca Weicher na starym rynku, tam przytomni bracia znieważyli pierwszego starszego majstra i obrali sobie Pana Józefa Karmolińskiego majstra rzeźnickiego za Prezesa bractwa, który przed niejakim czasem uwolniony był jako starszy rzeźnictwa. To podaję do wiadomości z nadmienieniem, że ja takim sposobem nie mógłbym daléj prowadzić starszeństwa bractwa.

Poznań, dnia 13. Grudnia 1853.

Wojciech Zwierzycki.

W Boguszynie pod Nowém Miastem n. W. potrzeba dobrego ogrodnika polaka.

Moją szkoła wyższa panien zostanie otwartą od przyszłego nowego roku, zameldowania zatém uczennic co dzień przyjmuję.

Seifert.

Od 1. Stycznia rozpoczynam lekcye tańca, o czém mam honor zawiadomić Szanowną publiczność. **Rochacki,** metr tańców,

Mieszkam tymczasowo pod wielkim dębem przy ulicy Butelskiéj.

Nowe zapasy artykułów stroju dla Dam cotylko odebrałam i polecam łaskawym względom dostojnéj klienteli mojéj.

M. Lekszycka

w Bazarze.

DONIESIENIE

Do fabryki kwiatów dołączyłem handel przedmiotów galanteryjnych służących do ozdób tak dla dam jak i panów, szczególniéj do ubiorów na bale; także znaczny handel wełny i pachnideł salonowych, polecam więc szanownéj publiczności po cenach umiarkowanych ale stałych.

F. Dmóchowski w Bazarze.

Francuzkie orzechy kopa po 3 sgr. jakoteż dobre Lambertskie orzechy i wyborną Westfalską szynkę poleca

Izydor Appel jun.,

Wilhelm. ul. Nr. 15. obok Pruskiego Banku.

Kto ma salon z przyległym pokojem od 1. Stycznia do wynajęcia, niech raczy zgłosić się do księgarni Kamieńskiego.

Egzaminowany przez Król. Rejencyą w Potsdamie tępiciel robactwa **Lüddecke** z Berlina, poleca szanownéj publiczności swoje doświadczone środki do wytępienia szczurów, myszy, kretów, szwabów, karaczanów, świerczów, moli itp. — Ostatnie wyniszczam w przeciągu 15 minut w méj obecności.

Uprasza się o zamówienia w oberzy pod koroną (zur Krone) u Pana H Schiff.

Praktyczny rządzca gospodarczy, znający się na gorzelnictwie, biegły w korespondencyach z władzami, szuka przy możliwości złożenia kaucyi w kwocie aż do 3000 Tal. stósownéj posady. Bliższych wiadomosci zasięgnąć można w Składzie Płócien Pana Kamieńskiego w Bazarze.

Wyzinę otrzymał J. Ephraim, przy narożniku Berlińskiéj i Młyńskiéj ulicy Nr. 12.

Duże **Elbląskie** minogi poleca tanio, **J. Ephraim,** narożnik Berl. i Młyńskiéj ulicy Nr. 12.

Nowe Muszkat. rodzenki w gronach, nowe Alex daktyle, nowe figi w krążkach i pudełkach i duże goryckie marony poleca,

J. Ephraim.

W domu moim pod Nr. 14. Fryderykowskiéj ulicy, jest pomieszkanie na dole, po lewéj ręce wchodząc, składające się z 6 pokoi, całkiem lub oddzielnie na lokale handlowe do wynajęcia od 1. Kwietnia 1854.

Ed. Kaatz.

Z kończącym się czwartym kwartałem donoszę Szanownym czytelnikom gazet, że nie mniéj w 4tym kwartale 1853. r. przyjmuję zamówienia na wszystkie tutejsze i zagraniczne dzienniki, i takowe do domu Szanownych abonentów odnoszę, a *Posener Zeitung* i Gazetę Wiel. X. Poznańskiego już poprzedniego wieczora.

Szczególniéj uwagę tę uczynić mi wypada, że jedynie tym panom gazetę do domu przynosić mogę, którzy u mnie zapisują.

A. Heise, ulica Młyńska Nr. 16., w domu Rendanta Baudacha.

Osoby mieszkające w Poznaniu, życzące sobie, aby im Gazeta Wiel. Xięstwa Poznańskiego na wieczor przed dniem daty do stancyi odnoszoną była, zechcą takową zapisać u Ignacego Pajewskiego przy ulicy Jezuickiéj Nr. 12.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 13. Grudnia 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	100½
dito z roku 1850	4½	—	100½
dito z roku 1852	4½	—	100½
Obligi długu skarbowego	3½	—	92⅜
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	—	91¼
dito miasta Berlina	4½	—	101
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	98	—
dito Prus Wschodnich	3½	—	95⅞
dito Pomorskie	3½	—	98
dito W. X. Poznańskiego	4	—	104
dito W. X. Pozn., nowe	3½	—	96¾
dito Szląskie	3½	—	98
dito Prus Zachodnich	3½	95	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	98¼
Louisdory	—	—	109⅜
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	3½	—	91¾

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 14. Grudnia. 1853. r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr	do fn
Pszenicy, szefel	2	29	—	3	5	6
Żyta, szefel	2	13	6	2	17	9
Jęczmienia, szefel	1	27	9	2	--	—
Owsa, szefel	1	5	—	1	10	—
Tatarki, szefel	1	12	—	1	15	—
Grochu, szefel	2	13	6	2	17	9
Ziemniaków, szefel	—	25	—	—	26	—
Siana, centnar	—	22	6	—	25	—
Słomy, kopa	7	—	—	8	—	—
Masła, garniec	2	—	—	2	—	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	27	15	—	28	—	—